



Fakty i Realia

gazeta żołyńska

Miesięcznik

Nr 2 (196) luty 2015 ISSN 1733-3253

Egzemplarz bezpłatny



Fot. A.Wyłaż

Ferie w GOK (czyt. str. 12) **Dzień**



Dzień Seniora (czyt. str. 9)

Fot. N.Bzdek

W numerze:

- Informacje z sesji Rady Gminy Żołyńia str. 2
- Wyniki wyborów do rad sołeckich str. 2
- „OŻYWIĆ POLA - ROK TRZNADLA” str. 3
- Dzień Babci i Dziadka w Dwójce str. 4

- Dzień Babci i Dziadka w Brzózce Stadnickiej str. 6
- Dzień Seniora w Smolarzynch str. 9
- Wieczór walentynkowy seniorów str. 10
- Ferie z GOK-iem str. 12
- Przeżyjmy to jeszcze raz str. 13

Informacje z sesji Rady Gminy

III Sesja Rady Gminy Żołyńia odbyła się 27 stycznia br. Rada podjęła uchwały w sprawie:

a) stanowiska Rady Gminy Żołyńia odnośnie budowy wytwórni mas bitumicznych w miejscowości Smolarzyny, b) budżetu Gminy Żołyńia na 2015 r., c) Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Żołyńia, d) ustalenia diet dla radnych i sołtysów, e) ustalenia wynagrodzenia Wójta Gminy Żołyńia, f) udzielenia pomocy rzeczowej Województwu Podkarpackiemu na realizację zadania publicznego.

Posiedzenie zdominowała sprawa planowanej budowy wytwórni mas bitumicznych w Smolarzynie. Na sesję przybyło 39 mieszkańców tej miejscowości, w celu przedyskutowania tej sprawy i wyrażenia swojego sprzeciwu. Sytuację związaną z procedowaniem sprawy w urzędzie gminy przedstawił wójt Andrzej Benedyk. Powiedział, że w grudniu 2014 r. firma Strabag złożyła wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia polegającego na budowie wytwórni mas bitumicznych w Smolarzynie. Po wezwaniu do uzupełnienia wniosku, firma dokonała uzupełnienia i postępowanie w sprawie wszczęto 24 grudnia 2014 r. W sprawie zasięgnięto opinii

Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łańcucie oraz Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Organy te wydały postanowienia o konieczności sporządzenia raportu o oddziaływaniu ww. inwestycji na środowisko. Raport, po przygotowaniu przez inwestora będzie weryfikowany w urzędzie gminy. Wójt wyjaśnił, że w odpowiedzi na wniosek firmy będzie musiał wydać decyzję albo pozytywną i otwierającą drogę do realizacji przedsięwzięcia albo negatywną. Zaznaczył jednak, że po decyzji środowiskowej, konieczne będzie uzyskanie przez inwestora kolejnych decyzji: lokalizacyjnej, a następnie pozwolenia na budowę. Wspomniał również, że firma Strabag pomimo protestów społeczności lokalnej jak narazie nie wycofała wniosku o wydanie decyzji środowiskowej.

W imieniu mieszkańców Smolarzyny głos zabrał Ireneusz Pacyna. Powiedział, że podpisy na listach protestu przeciwko budowie zakładu oprócz Smolarzyny zbierane są również w Białobrzegach i Dąbrówkach. Przedstawił także informację na temat funkcjonowania wytwórni firmy Strabag w Przeworsku, które według referującego odbywają się z naruszeniem ustaleń decyzji administracyjnych. Powiedział, że firma w

sposób nieuprawniony dwudziestokrotnie zwiększyła moc wykorzystywanych w produkcji palników oraz zmieniła paliwo z oleju opałowego na miał węglowy. Stwierdził, że mieszkańcy Smolarzyny nie chcą, aby taki zakład powstał w sąsiedztwie ich domów oraz w sąsiednich gminach. Po dyskusji w tej sprawie rada gminy jednogłośnie podjęła uchwałę, w której wyraziła sprzeciw wobec planów budowy wytwórni mas bitumicznych w miejscowości Smolarzyny. *(W dniu kierowania niniejszego tekstu do druku było już wiadomo, że w porządku obrad kolejnej, IV sesji rady gminy znalazł się projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek w Smolarzynie - terenów planowanej budowy zakładu. Jego sporządzenie i przyjęcie przez radę definitywnie zablokowałyby zlokalizowanie wytwórni).*

Radni długo dyskutowali również nad budżetem gminy na 2015 r. Największe inwestycje zaplanowane na ten rok to: budowa targowiska oraz dokończenie budowy nowej siedziby Gminnego Ośrodka Kultury. Obie inwestycje - zlokalizowane w Żołyńi - mają zostać oddane do użytku w połowie bieżącego roku. Ze szczegółami budżetu gminy można zapoznać się na stronie internetowej: www.zolynia.pl

Waldemar Natoński

Wyniki wyborów do rad sołeckich

Wybory rad sołeckich w sołectwach Gminy Żołyńia odbyły się 22 lutego br. (Brzózka Stadnicka i Smolarzyny) oraz 1 marca br. (Żołyńia i Kopanie). Zgodnie z obowiązującym regulaminem, wyborów dokonywano spośród nieograniczonej liczby kandydatów zgłoszonych podczas zebrań przez mieszkańców sołectw. Wybory przeprowadzały 4-osobowe komisje skrutacyjne wybrane przez zebranych. Głosowanie odbywało się w sposób tajny, z wykorzystaniem kart do głosowania

opieczątowanych pieczęcią rady gminy oraz urny wyborczej.

BRZÓZA STADNICKA

Udział w głosowaniu wzięło 83 mieszkańców sołectwa. Sołtys (przewodniczący rady sołeckiej): Jan Buszta; Rada Sołeczka: Babiarcz Agnieszka, Całka Andrzej, Mróz Grzegorz, Sobuś Bogdan.

SMOLARZYN

Udział w głosowaniu wzięło 153 mieszkańców sołectwa.

Sołtys: Ireneusz Pacyna; Rada So-

łeczka: Babka Bogdan, Borcz Ireneusz, Grzesik Waldemar, Wal Joanna.

KOPANIE

Udział w głosowaniu wzięło 79 mieszkańców sołectwa. Sołtys: Teresa Fus; Rada Sołeczka: Mazurek Zofia, Nowak Grzegorz, Nykiel Stanisław, Urban Zbigniew.

ŻOŁYŃIA

Udział w głosowaniu wzięło 218 mieszkańców sołectwa. Sołtys: Ryszard Mach; Rada Sołeczka Sołectwa Żołyńia: Antosz Robert, Dyrda Bogdan, Lorenc Piotr, Nowak Katarzyna, Rokosz Mariusz, Szpila Krzysztof.

Waldemar Natoński

„OŻYWIĆ POLA – ROK TRZNADLA”

Tak właśnie brzmiało hasło ósmej edycji programu aktywnej edukacji ekologicznej, który odbywał się pod patronatem ogólnopolskiej gazety „Łowiec Polski”. W tym konkursie po raz szósty wystartowało szkolne koło LOP działające w Szkole Podstawowej nr 2 w Żołyńni. Zachęceni i zdopingowani sukcesem w poprzedniej edycji, która odbyła pod hasłem „Rok kaczki”, a której uroczysty finał odbył się w Warszawie (czerwiec 2013r.) zdecydowaliśmy, że startujemy nadal i już na wakacjach realizowaliśmy pierwsze zadania konkursowe. Nowa edycja konkursu „Rok trznadla” rozpoczęła się we wrześniu 2013 r. i trwała do listopada 2014r. W tym okresie członkowie koła LOP pod okiem opiekuna p. Lucyny Dudek i wspierani przez myśliwych Koła Łowieckiego „Kuropatwa” w Żołyńni wykonali szereg zadań ekologicznych – przyrodniczych, które były dokładnie opracowane zgodnie z tematyką konkursu.

Zrealizowaliśmy następujące zadania:

- systematycznie prowadziliśmy akcję dokarmiania zwierząt w lesie we współpracy z myśliwymi,

- założyliśmy obok szkoły ptasią stołówkę, - zorganizowaliśmy dwukrotnie zbiórki żołądki i kasztanów,

- nauczyciele przeprowadzili kilkanaście zajęć o tematyce związanej z ptakami oraz konkurs plastyczny na album „Ptaki chronione w Polsce”,

- organizowaliśmy spotkania m. in. z ornitologiem i myśliwymi na temat ochrony ptaków i pomocy zwierzętom w czasie zimy,

- we współpracy z myśliwymi wykonaliśmy liściarkę i kisonkę dla zwierząt na zimę oraz uczestniczyliśmy w zbiórce topinamburu i rzepy,

- przed rozpoczęciem akcji dokarmiania braliśmy udział w naprawie paśników znajdujących się w okolicznym lesie,

- wykonaliśmy prace pielęgnacyj-

ne w remizie dla zwierząt polnych,

- propagowaliśmy zagadnienia związane z ptakami na spotkaniu z uczniami w Szkole Podstawowej w Zmysłówce i przedszkolakami z Przedszkola nr 2 w Żołyńni.

Przez cały okres trwania konkursu wszystkie prace były starannie katalogowane w formie zdjęć i notatek, na podstawie których została wykonana obszerna dokumentacja i w miesiącu listopadzie przesłana do komisji konkursowej w Warszawie.

Długo czekaliśmy na oficjalne wyniki, aż wreszcie w styczniu otrzymaliśmy informację, że efekty naszej pracy zostały docenione i znaleźliśmy się w gronie laureatów. Finał

Szczepański. Opiekunowi i uczniom towarzyszyli myśliwi, którzy przez cały czas trwania konkursu dzielnie nam pomagali i wspierali nasze działania. Byli to: p. **Henryk Drajzek**, p. **Henryk Mazurek** oraz państwo **Dorota i Konrad Cedzidłowie**.

Decyzją komisji konkursowej nasza szkoła zdobyła **XI miejsce w Polsce w gronie 131** startujących szkół, dlatego też z wielką dumą i radością odbieraliśmy nagrodę, która była ukoronowaniem naszej solidnej pracy. Nagroda ta jest zarazem olbrzymią mobilizacją dla wszystkich członków LOP do podejmowania kolejnych działań na rzecz ochrony przyrody, która dla każdego z nas powinna być priorytetem.

**Opiekun koła LOP
Lucyna Dudek**



Delegacja SP 2 na finale w Czarnej Sędziszowskiej wraz z p. Mirosławem Głogowskim - koordynatorem konkursu (stoi obok p. Lucyny Dudek)

regionalny konkursu odbył się **23 stycznia 2015r. w Czarnej Sędziszowskiej**. Na uroczyste podsumowanie została wybrana delegacja najbardziej zaangażowanych uczniów w składzie: **Gabriela Cedzidło, Paulina Zipser, Aleksandra Fus, Angelika Leja, Natalia Leja, Aleksandra Urban, Dawid Danielewicz, Kacper Kochman, Patryk**

P.S. Składam wyrazy podziękowania prezesowi KŁ „Kuropatwa” p. **Edwardowi Lei**, łowczemu p. **Henrykowi Mazurkowi** oraz myśliwym p. **Henrykowi Drajzkowi** oraz państwu **Dorocie i Konradowi Cedzidłom** za duże zainteresowanie i nieustanną pomoc we wszelkich podejmowanych działaniach związanych z realizacją konkursów.

*„Zmarszczki na twarzy Babci i Dziadka to miejsca,
w których ukrywają się wspomnienia.”*

Jak świętowaliśmy Dzień Babci i Dziadka w „Dwójce”?

Jak co roku od wielu już lat cała społeczność Szkoły Podstawowej nr 2 gości w swoich murach tych, którzy są bardzo bliscy sercom dzieci: Babcie i Dziadków. Ta uroczystość przygotowywana jest szczególnie starannie. Wszak to najważniejsi i najbardziej oczekiwani przez nas goście. Dlaczego? Bo to dziadkowie zawsze są gotowi, by pomóc, wesprzeć, dokarmić, wytrzeć nos, otrzeć łzy, podmuchać na bolące miejsca, które w magiczny sposób natychmiast przestają boleć... To oni – choć nie brakuje im własnych zmartwień – mają czas, by wysłuchać, pocieszyć, doradzić, a w razie potrzeby również upomnieć. Toteż trudno się dziwić, że już od rana panuje w szkole niezwykła atmosfera, pełna radosnego oczekiwania (Czy przyjdą? Czy nie przeszkodzi im zła pogoda albo choroba? Czy znajdą kogoś, kto ich podwiezie?) To bardzo, ogromnie ważne dla wszystkich wnuków, aby dziadkowie przybyli! Bo przecież od kilku tygodni trwają przygotowania: trzeba nauczyć się wiersza, słów piosenek, ról w przedstawieniach i własnoręcznie przygotować laurkę, którą babcia i dziadek powieszą nad łóżkiem z większą radością niż gdyby to był obraz samego mistrza Matejki. Stres u występujących jest wielki – bardzo zależy im, aby się podobało, aby się nie pomylić i pokazać z jak najlep-

szej strony. I choć z góry wiadomo, że babcia potem uściska, a dziadek pochwali – prawda jest taka, że trzeba „stanąć na głowie”, aby impreza się udała!

A rozpoczęliśmy od serdecznego powitania w naszych progach tak zacnych gości przez p. dyrektora, któ-



ra na początek zaprosiła do obejrzenia części artystycznej w wykonaniu uczniów klas I – III, dedykowanej wszystkim (obecny i nieobecny) dziadkom. Złożyły się na nią wiersze, piosenki i inscenizacje, a przede wszystkim płynące z głębi serc, bardzo szczere i pełne miłości życzenia od wnuków. Występy maluchów zawsze wzruszają i z niejednego oka wyciskają łezkę... Nieważne, czy ktoś się pomyli, wyrecytuje tekst kolegi, czy na amen zapomni, co miał w danym momencie zrobić – dziadkowie stanowią niezmiennie wspaniałą, bezkrytyczną widownię –

dla nich liczy się serce dziecka, a nie kunszt gry aktorskiej. Nagradzali wszystkie występujące dzieciaki gromkimi brawami!

Po prezentacji dzieci młodszych uczniowie klasy III i IV „wytańczyli” dedykowanego Babciom i Dziadkom trojaka, przypominając im ich młode lata: pełne czasem biedy i trosk, ale rozśpiewane, roztańczone i mimo wszystko radosne. A skoro już w te młode lata wrócili, to nie mogło się obyć bez bajki. Obejrzeliby więc „Nietypowe przygody Czerwonego Kapturka”, aby było co wnukom opowiadać i o czym rozmawiać, bowiem w przedstawieniu pojawiały się osoby „nie z tej bajki”, znane zarówno młodszym jak i starszym.

Ponieważ uroczystość odbywała się w okresie Bożego Narodzenia, było także miejsce na przedłużenie świątecznego nastroju. Najpierw za sprawą jasełek, w których wystąpili uczniowie wszystkich klas, następnie dzięki chórowi szkolnemu, który wyśpiewał wiele pięknych kolęd polskich. Kolędowni również uczniowie poszczególnych klas, wspomagani żywą muzyką niezawodnego p. Marka lub podkładem z płyt. Ale najwładniejszy „podkład” pod kolędownie słycać było z widowni, która włączała się pięknie i dyskretnie, nie zagłuszając milusińskich.

Emocje związane z oglądaniem występów wnuków, trudy śpiewania i konieczność siedzenia na uczniowskich krzeselkach nieco wyczerpały dziadków, dlatego rodzice zaserwowali im pyszny tort i gorącą herbatę, aby nie ustali do końca imprezy.

Bardzo sympatycznym akcentem na zakończenie uroczystości był konkurs na najładniej zaśpiewaną kolędę. Uczestnicy konkursu – dziadkowie i wnuczka – wykonywali je na podkładzie muzycznym z widocznymi na ekranie słowami. Nie było łatwo, ale zabawy i emocji mnóstwo, a jakie nagrody! Warto było „pójść na całość”, jak jedna z

uczestniczek i zdobywczyni I miejsca, która pięknym głosem i śpiewem porwała do wspólnego kolędowania całą widownię. Taka współczesna „babcia czarodziejka”!

Chyba wszyscy uczestnicy uroczystości nie mieli wątpliwości, że dobrze być razem, choć urodziliśmy się w różnym czasie i dobrze, że jest w naszych kalendarzach święto, które ukazuje wartość i mądrość osób starszych.

Dzień Babci i Dziadka jest jedną z największych uroczystości środowiskowych w naszej szkole: gromadzi ok. 100 osób nie tylko z najbliższej okolicy, ale również z sąsied-

nych miejscowości. W przygotowaniach zaangażowani są: dyrekcja, nauczyciele, uczniowie i rodzice uczniów. Wszystko po to, aby goście czuli się u nas dobrze i chcieli wracać na kolejne uroczystości, których w Dwójce nie brakuje.

*I co, i co, że trochę nam urosło,
że nie są dzieciakami, że ważni
z nich dorośli.*

*I co, i co, to ważne że są z nami,
niech żyją długi czas
i zawsze lubią nas.*

Danuta Kulikowska

Karnawałowo w „Dwójce”

Dwójkowy bal karnawałowy z przedszkolakami to coroczna, miła tradycja. 20 stycznia br. dzieci klas I-III po raz kolejny integrowały się z młodszymi kolegami i koleżankami. Był to wesoły i wycekowany przez wszystkich dzień.

Po przywitaniu gości każdy udał się na salę gimnastyczną, gdzie szkolni aktorzy rozpoczęli spektakl na „małej scenie”. To tutaj aniołki śpiewały kołysanki, wiosna, lato, jesień i zima dzieliły się swoimi wrażeniami z całego roku, a Czerwony Kapturek przeżywał nietypowe przygody. Nie zabrakło kolęd oraz pastorałek, które swoją skocznością poruszały nie tylko serca, ale również ręce i nogi. Pierwszą część spotkania zakończyły *Jaselka*. Następnie przyszedł czas na słodki poczęstunek.

W czasie tej niedługiej przerwy dzieci, które uczęszczać będą od września do naszej szkoły, z zainteresowaniem przyglądały się swojej przyszłej, kolorowej klasie. To w niej będą się bawić, uczyć i zdo-

bywać doświadczenia.

W drugiej części spotkania samba i disco rozgrzewały wszystkich na parkiecie. W rytm wesołej muzyki dzieci tańczyły i brały udział w różnorodnych zabawach. *Kaczuszki*, *Stary niedźwiedź*, czy *Baloniku nasz malutki* to klasyczny repertuar, który zawsze wywołuje radosne poruszenie. Nie obyło się bez piasów w parach (podczas których dzieci poznawały się nawzajem), tańców z balonikami oraz *Pociągu* i wykonywania śmiesznych zadań na poszczegól-

nych stacjach. Czas spędzony na przyjemnościach upływa jednak szybko... Dzieciaki z uśmiechniętymi minami zakończyły bal karnawałowy wspólnym zdjęciem.

Zabawa jest najlepszym sposobem na miłe spędzenie czasu oraz integrację grupy. Pozostawia uśmiech na twarzach oraz dodatnio wpływa na samopoczucie i humor. Głównym celem takich spotkań jest radość z przebywania razem oraz rozwijanie aktywności ruchowej i muzycznej. Każda taka uroczystość to również promocja dla naszej szkoły.

Sylvia Wal



Dzień Babci i Dziadka w Brzozie Stadnickiej

Babcie i Dziadka wszyscy Kochamy. Wdzięczność, miłość, szacunek każdego dnia Im okazujemy. Jednak 21 i 22 stycznia w Polsce, w sposób szczególny wyrażamy to, co czujemy do Nich.

Nikt jednak nie potrafi powiedzieć, dlaczego akurat tym datom przypisano szczególne znaczenie w okazywaniu miłości i wdzięczności Dziadkom.

W polskich kalendarzach zapisy: „Dzień Babci” i „Dzień Dziadka” znalazły się w latach 60 i 70 XX wieku. Jednak w sercach każdego z nas to święto wpisane jest od zawsze.

O tym miłym święcie pamiętały również młodsze dzieci ze Szkoły Podstawowej im. ks. J. Twardowskiego w Brzozie Stadnickiej. Z tej okazji każda klasa przygotowała krótką część artystyczną. Uroczystość rozpoczęło przedstawienie pt. „Wigilia w autobusie” w wykonaniu uczniów klasy trzeciej. Następnie uczniowie klasy II, I i oddziału przedszkolnego składali życzenia recytując wiersze i śpiewając piosenki. Po części artystycznej wystąpiły dzieci z zespołu tanecznego „Brzózanka” działającego przy tutejszym Domu Kultury. Całość występów dzieci zakończyły głośnym STO LAT i wręczyły samodzielnie wykonane upominki.

Do życzeń przyłączył się również Zespół Śpiewaczy prezentując swój repertuar muzyczny.

Dzięki staraniom rodziców i pań z Koła Gospodyń nie zabrakło też pysznej kolacji i słodkiego deseru. Spotkanie odbyło się w przyjaznej atmosferze.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości. Szczególne słowa wdzięczności kierujemy do pani dyrektor Szkoły Podstawowej - Agnieszki Babiarczyk, przewodniczącej Koła Gospodyń - Stefani Kuźniar, pani Jolanty Piszko z Domu Kultury oraz wszystkich zaangażowanych rodziców.

**Nauczycielki edukacji
wczesnoszkolnej.**

*Na zdjęciach barwne występy
małych artystów*



Mnóstwo wrażeń i wydarzeń w szkole w Zmysłówce

Przełom stycznia i lutego był wyjątkowym i obfitującym w wydarzenia okresem w Szkole Podstawowej w Zmysłówce. Pierwszym z nich była uroczysta akademii z okazji **Dnia Babci i Dziadka**, która odbyła się w piątkowe przedpołudnie 23 stycznia. Zaproszeni seniorzy licznie przybyli, aby podziwiać występy swoich wnucząt.

Uroczystość miała miejsce w pięknie udekorowanej sali i jak zwykle była pełna ciepła oraz wzajemnej życzliwości. Dzieci, poprzez swoje występy, chciały wyrazić kochanym babciom i dziadkom swoją miłość oraz podziękować za cierpliwość, wyrozumiałość oraz trud włożony w ich wychowanie. Oprócz montażu słowno - muzycznego szanowni goście obejrżeli przedstawienie pt. „Kopciuszek”, scenki humorystyczne: „Babcia i wnuczek”, „Babcie samochwały” oraz wysłuchali fragmentów wypracowań swoich wnuczków przygotowanych na tę okazję. Mali artyści z przejęciem odtwarzali swoje role, a mili goście ze wzruszeniem odbierali czule słowa kierowane pod ich adresem. Uwieńczeniem występów było złożenie życzeń oraz obdarowanie przez dzieci swoich ukochanych dziadków upominkami w postaci pamiątkowych ramek na zdjęcia oraz własnoręcznie wykonanych laurów. Po części artystycznej odbyła się mniej oficjalna część spotkania, na którą nauczyciele wspólnie z rodzicami przygotowali poczęstunek. Na twarzach zebranych gości można było zaobserwować uśmiech, radość oraz łązy wzruszenia i szczęścia. Spotkanie, jak co roku, upłynęło w miłej, serdecznej i rodzinnej atmosferze.

Kolejnym, bardzo oczekiwanym

przez nasze dzieci wydarzeniem była **choinka szkolna**, którą zaplanowaliśmy dokładnie w połowie ferii. Dzieci zawsze z utęsknieniem czekają na ten dzień, ponieważ oprócz doskonałej zabawy, tradycyjnie czeka na nie niezwykła wizyta, czyli pojawienie się Mikołaja z prezentami. I tym razem dzieci nie kryły radości i przywitały go gromkimi brawami. Po krótkim powitaniu i głośnym zapewnieniu, że były grzeczne Mikołaj rozdał wszystkim prezenty. Dzieci w rewanżu zaprosiły go wspólnej zabawy, a potem do pamiątkowych zdjęć. Niewątpliwymi atrakcjami naszej zabawy choinko-



wej były również ciekawe konkursy z nagrodami, ogromne mydlane bańki oraz popisy kłowna. Podobnie jak w latach poprzednich dla wszystkich uczestników zabawy nie zabrakło też poczęstunku. Rodzice przygotowali dla nich pyszne kanapki i przynieśli własnoręcznie upieczone ciasta. O tym, że zabawy choinkowe w naszej szkole cieszą się ogromnym powo-

dzeniem świadczyć może fakt, że oprócz naszych dzieci bawiło się ponad czterdzieścioro dzieci ze szkół i przedszkoli z okolicznych miejscowości, a nawet miast takich jak Łańcut czy Rzeszów. Naszym zdaniem taka wspólna zabawa bardzo integruje dzieci, a zarazem jest doskonałą promocją szkoły w środowisku lokalnym. Tak było i tym razem, wszystkie dzieci były bardzo zadowolone z zabawy, a ich rodzice dziękowali organizatorom za miłą i serdeczną atmosferę oraz ciepłe przyjęcie z jakim się tutaj spotkali.

Nasza szkoła jest również otwarta dla innych i w razie potrzeby służy swoją bazą lokalową. Przykładem tego może być chociażby czterodniowy **obóz o charakterze rekolekcyjno-wypoczynkowym dla osób z niepełnosprawnością intelektualną**, ich rodziców i przyjaciół z I LO im. Henryka Sienkiewicza w Łańcu-

cie. Obóz ten miał miejsce w drugim tygodniu ferii. Wspólnota PERELKI Ruchu „Wiara i Światło”, bo tak brzmi pełna nazwa tego stowarzyszenia, działa głównie dzięki młodzieży, która z własnej woli zajmuje się osobami z niepełnosprawnością, przyjaźni się z nimi i pomaga ich rodzicom. Wspólnota liczy około 40 osób (w tym 15 niepełnospraw-

nych). Posiada swojego kapelana, którym jest ksiądz Maciej Gierula z parafii farniej w Łańcucie, przy której działa wspólnota. Cotygodniowe spotkania przygotowywane są przez młodzież. Oprócz tego wspólnota „Perełki” wyjeżdża na pielgrzymki, wycieczki, organizuje festiwale piosenki, spotkania wigilijne i wielkanocne, andrzejki, zabawy karnawałowe, a nawet sylwestra. Wszystkie chwile, które spędzają razem z niepełnosprawnymi są czasem, w którym budują się wzajemne więzi po-

między nimi. Wyjazdy letnie i zimowe, takie jak ten w naszej szkole, są zawsze okazją do pogłębiania tych relacji, poprzez różnego rodzaju zabawy, konkursy, przedstawienia, dyskoteki, czuwania, rozmowy, posiłki – po prostu, poprzez przebywanie ze sobą. Wspólnota ta pokazuje, że każdy człowiek ma godność i zasługuje na szacunek, że wszyscy ludzie są do siebie podobni – pragną poczucia bezpieczeństwa, miłości i troski drugiego człowieka. Młodzież, która się tu udziela, jest najlepszym

przykładem na to, że o wiele wartościowszą alternatywą spędzania czasu przed komputerem czy telewizorem jest pomoc niesiona ludziom, którzy jej bardzo potrzebują.

Aby dowiedzieć się więcej o wspólnocie „Perełki” i ich obecności w naszej szkole zapraszamy na: www.wspolnotaperełki.blogg.pl

Grażyna Fleszar

Dzień Babci i Dziadzia w Przedszkolu

Dzień Babci i Dziadzia należy w Przedszkolu w Żołyńi do jednej z ważniejszych uroczystości w kalendarzu imprez przedszkolnych. Z tej okazji dzieci z wszystkich oddziałów Przedszkola w Żołyńi przygotowują wraz z wychowawczyniami – już długo przed tymi ważnymi datami, specjalne programy artystyczne. Podczas nich przedszkolaki mają możliwość zaprezentowania przed najbliższymi swoich umiejętności recytatorskich, wokalnych, nierzadko także tanecznych i aktorskich. To jedyna taka okazja, aby podziękować swoim Babciom i Dziadkom oraz odwdziżyć się za ich opiekę, miłość i troskę jaką im codziennie okazują.

I w tym roku, pod koniec stycznia 2015r. do poszczególnych oddziałów Przedszkola w Żołyńi licznie przybyły Babcie i Dziadkowie, aby podziwiać występy swoich wnuków. Uroczystość Dnia Babci i Dziadzia w oddziale przy ul. Górskiej miała miejsce w dniach 21, 22, 23 stycznia, w oddziale przy ul. Białobrzezkiej w dniach 27, 28, 29 stycznia

oraz w oddziale na Zakąciu – 30 stycznia. Na tegoroczne występy przedszkolaki przygotowały dla gości mnóstwo okolicznościowych wierszy, piosenek, tańców, jak też inscenizacje z pięknymi strojami i dekoracjami. Występy wszystkich dzieci zostały bardzo ciepło przyjęte przez publiczność i nagrodzone go-

racymi brawami. Na koniec wszystkich spotkań, przedszkolaki tradycyjnie obdarowały swoje babcie i dziadków pięknymi laurkami i życząc im wszystkiego co najlepsze, odśpiewały „Sto lat”. Słodki poczęstunek przygotowany dla gości przez rodziców i personel zakończył wszystkie te miłe spotkania. Z niecierpliwością czekamy na kolejne tak niezwykle odwiedziny za rok!

Nauczycielki Przedszkola w Żołyńi, oddział ul. Białobrzezka



„Fakty i Realia” **Wydawca:** Wójt Gminy Żołyńia, 37-110 Żołyńia, ul. Rynek 22, tel. 0172243018, fax. 0172243476, e-mail: urząd@zolyńia.pl, www.zolyńia.pl **Redaktor naczelna:** Magdalena Kańnik-Kowalska, **Redakcja:** Gminny Ośrodek Kultury w Żołyńi, ul. Smolarska 1, tel. 0172243061, e-mail: dk_zolyńia@wp.pl, **Druk:** TECHGRAF Łańcut. Nakład 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów

Zapusty przedszkolaków w Zakąciu

„Pączki, pączki, chrusty, chrusty – to w przedszkolu są zapusty! My tę tradycję podtrzymujemy i wszystkich chrustami częstujemy”.

Polskie obrzędy i zwyczaje są stałym elementem naszego życia, naszej kultury. Łączą pokolenia, zbliżają do siebie grupy społeczne. Dzieci bardzo chętnie je poznają i w nich uczestniczą. Zapusty to ostatnie dni przed Wielkim Postem. Nieodzownym akcentem tych dni są pączki, faworki i róże karnawałowe. Przedszkolaki miały okazję poznać tradycje zapustowe i spędzić ten czas w towarzystwie pań ze Stowarzyszenia Kobiet w Żołyńi (Agnieszka Kus, Danuta Młynek, Maria Bester, Katarzyna Sierzęga). Dzieci poznały tradycje związane z tym okresem a zostały przywitane krótkim obrzędem zapustnym w wykonaniu gości: *„Hej, puśćcie nas, puśćcie na próg i do środka. Nic złego, nic złego was od nas nie spotka. Zapusty, zapusty,*

wesoło na świecie. Herodów – przebrańców zobaczyć nie chcecie?”

Po wesołej zabawie obrzędowej dzieci przystąpiły do wspólnych wypieków. Z wielkim zaangażowaniem pomagały paniom w robieniu ciasta

a następnie formowaniu z niego róż karnawałowych i chrustu. Podczas spotkania atmosfera była wesoła i radosna. Na koniec przedszkolaki z wielkim apetytem skosztowały swoich wypieków. To była wspaniała zabawa w małych kucharzy!

**Nauczycielki
z Przedszkola
w Żołyńi, oddział w Zakąciu**



Dzień Seniora w Smolarzynie

„Dobry wieczór wszystkim! Cieszymy się ogromnie, że po raz kolejny mogliśmy zaprosić Was dostojni seniorzy, na tradycyjny już w Smolarzynie „Dzień Seniora”. Dziś jest Wasz wieczór i mamy nadzieję, że upłynie on w miłej i przyjemnej atmosferze. Dziękujemy, że przyjęliście nasze zaproszenie, witamy Was gorąco i serdecznie.”

Tymi słowami Piotr Mroziak - pracownik Fili GOK w Smolarzynie rozpoczął Dzień Seniora, który odbył się 27 stycznia. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście: Anna Wójcik - radna sołectwa Smolarzyny, ks. Bogusław Czarniecki -

proboszcz miejscowej parafii, Teresa Borcz - dyrektorka szkoły podstawowej w Smolarzynie.

Życzenia dla seniorów złożyli Anna Wójcik, Magdalena Kątnik-Kowalska - dyrektor GOK Żołyńia

oraz ks. Bogusław Czarniecki. Po uroczystym toaście i odśpiewaniu tradycyjnego „sto lat”, najstarsi z seniorów (p. Kazimiera Czech i p. Franciszek Słupek) otrzymali upominki. Na dalszą uroczystość złożyła się część artystyczna w wykonaniu uczniów tutejszej szkoły, która powstała pod opieką nauczycieli: Joanny Lei, Anny Frączek i Małgorzaty Orłoś. Po wspaniałych jasełkach i uroczystej kolacji spotkanie umiłał swoim występem zespół „Na-dzieja”. Przy wspaniałej muzyce wieczór upłynął wyjątkowo szybko i radośnie.

Za pomoc w organizacji uroczystości pragnę podziękować radzie sołectkiej, paniom z KGW Smolarzyny i członkom OSP Smolarzyny.

Piotr Mroziak



Fot. N.Bzdek

Wieczór walentynkowy u żołyńskich seniorów

14 lutego 2015 r. - dzień św. Walentego, Święto Zakochanych

Zbliża się godzina 16, sala gimnastyczna gościnnego Zespołu Szkół w Żołyni zapelnia się członkami Klubu Seniora pragnącymi być razem w ten wyjątkowy wieczór. Wchodzących wita urzekająca scenografia w kolorach śnieżnej bieli i intensywnej czerwieni. Na białym, finezyjnie udrapowanym płótnie, przywołującym skojarzenia z kryształowym wnętrzem, ogromne czerwone serce, podobnie uformowane zręcznymi rękoma. Kulisy w srebrze i czerwieni baloników w kształcie serc. Pomiedzy dwoma kolumnami sali przybranych w czerwień i biel czerwone, kartonowe serca kołyszają się nawet przy nikłym ruchu powietrza na sprężynkach tego samego koloru. Dekoracja, autorstwa Marii Karp, rozbudza najlepsze drgania serca i radosny, świąteczny nastrój.

Imprezę, dedykowaną wszystkim, którzy są blisko nas i tym, których nosimy w swoich sercach, rozpoczyna zbiorowa recytacja fragmentów wiersza „Zawsze wtedy jest Boże Narodzenie” Matki Teresy z Kalkuty, po czym następuje przywitanie zaproszonych gości: dyr. Zespołu Szkół w Żołyni Stanisława Panka z małżonką, przewodniczącej Rady Gminy Stanisławy Czech i dyr. Warsztatów Terapii Zajęciowej w Białobrzegach Alicji Rojek, a także seniorów, których udało się w ten wyjątkowy czas wyciągnąć z domów i oderwać od codziennych obowiązków, aby „szaleć, kiedy czas po temu”, tak jak doradzał ów słynny Jan z Czarnolasu w jednej ze swych biesiadnych pieśni. Po chwili płyną serdeczne noworoczne życze-

nia pogody ducha, spełnienia marzeń i rodzinnego szczęścia i rozbrzmiewają ważne i piękne słowa piosenki „Przekażmy sobie znak pokoju”, i wszyscy podajemy sobie ręce, „choć tyle żalu w nas i gniew uśpiony trwa”. Organizatorzy dodają jeszcze jedno życzenie, żeby w roku bieżącym każdy miał swojego anioła, i przekazują nam symboliczne figurki aniołków misternie wykonane z kremowej krepiny.

Nieoczekiwanie rozlegają się radosne słowa piosenki „Bal wszystkich świętych” i strzelają korki od szampana, po czym zostajemy prze-

Józefa Plisia.

Duet Halina Olszewska i Józef Plis (św. Walenty) w pełnym serdeczności dialogu zachęcają nas do udziału w loterii czerwonych serduszek. W międzyczasie Jadwiga i Edward Rząsowie zadedykowali uczestnikom balu swój taniec „Ja bez ciebie żyć nie mogę”. Los wyłonił dwoje szczęśliwców, zostali ogłoszeni najważniejszymi osobami zabawy i nadano im tytuły Walentynki i Walentego, wręczono upominki oraz zadedykowano im piosenkę do tańca.

Seniorów do zabawy porywają piękne głosy dwu wokalistek, zaprzyjaźnionych z naszą utalentowaną i oddaną nam bez reszty reżyserką naszych radosnych spotkań, Haliną Olszewską. Piosenki z różnych okresów, a zwłaszcza te z naszych młodszych lat, wywołują wielką radość i budzą wiele uśpionych wspomnień,



niesieni w nastrój Dnia Zakochanych: „Jak ten śnieg pada”- śpiew od murmuranda Haliny Olszewskiej i Edwarda Rząsy, „Serce na śniegu” śpiewa dyr. GBP Małgorzata Babiarz, „Śnieg ciągle pada” w wykonaniu Jerzego Hozera i pełna humoru, żartobliwa scenka „Eskimosek” zaprezentowana przez Ewę Kątnik i

dostarczając głębokich wzruszeń. Muzyka do tańca świetnie dobrana przez bibliotekarkę Annę Niemiec, aparaturę obsługują didżeje. Nagłośnienie i oświetlenie bez zarzutu, słowem - wszystko sprawiło, że zdaniem moim i wielu był to najlepszy nasz bal.

Wszystko to oderwało nas całko-

wicie do szarości codziennego dnia i przeniosło w cudowną krainę piękna, baśni, muzyki, poezji, dobroci, przyjaźni i miłości. Stało się to możliwe przede wszystkim dzięki ogromnemu zaangażowaniu wielu spośród nas, którzy nie szczędzili swojego czasu i trudu, żeby innym i sobie uprzyjemnić czas. Godzi się wymienić naszych „aktorów” - państwa Hozerów, Plisiów, Rząsów, Ewę Kątnik, Helenę Młynek, Annę Surowiecką, Małgorzatę Babiarsz; panie, które zajęły się przygotowaniem karnawałowych smakołyków: Zofię Babiarsz, Annę Marcinek, Janinę Kwiatek i Irenę Wawraszek. Słowa naszego uznania należą się również bibliotekarce Krystynie Lic oraz Tadeuszowi Wawraszowski, zawsze niestrudżonym organizatorom, których zaangażowanie jest ogromne, choć z pozoru niewidoczne.

Za to wszystko wyrażam z głębi serca płynące podziękowanie, mając przeświadczenie, że uczestnicy tego niezwykle wieczoru żywią podobne uczucie dla organizatorów tej mi-



łej i ze wszech miar potrzebnej imprezy towarzyskiej, na największą wdzięczność jednak zasługują wszystkie panie pracujące w Gminnej Bibliotece Publicznej w Żołyńni wraz z poprzednią i obecną dyrektorką,

one bowiem są inicjatorkami i realizatorkami wszelkich przedsięwzięć Klubu Seniora powstałego dzięki ich determinacji.

Stefan Natoński

Noworoczne Spotkanie KGW i SK

31 stycznia w filii GOK w Brzózce Stadnickiej odbyło się **I Noworoczne Spotkanie Kół Gospodyń Wiejskich** z terenu Gminy Żołyńnia. Celem spotkania była integracja członkiń z terenu gminy, wymiana doświadczeń, omówienie wspólnych działań w na kolejny rok. Jednostką patronującą temu przedsięwzięciu był Gminny Ośrodek Kultury i Rada Gminy Żołyńnia na czele z wójtem, p. Andrzejem Benedykiem, którzy swoją obecnością zadeklarowali pomoc w pracy na rzecz aktywizacji lokalnego środowiska.

Spotkanie przebiegało w karnawałowo-świętecznej atmosferze, o co zadbał zespół śpiewaczy „Brzózanka” i zaprzyjaźniony zespół śpiewaczy z Białobrzegów

„Sąsiedzi”. W ich wykonaniu usłyszeliśmy piękne, stare kolędy i pastorałki w pierwszej części, zaś w drugiej repertuar biesiadny, który był kluczem do wspólnej zabawy. Suto zastawione stoły pysznościami przygotowanymi przez wszystkie koła, muzyka i wspólne śpiewanie – jak to w zapusty, wniosło wiele radości.

Każde koło przygotowało krótkie sprawozdanie z działalności w minionym roku. Wszyscy zebrani dowiedzieli się, jak ogromny wkład mają te organizacje w promowanie naszej gminy na wielu imprezach w powiecie i województwie. Biorą one udział w wielu pokazach, konkursach, festynach – przygotowując stoiska kulinarne i kompozycje rękodzielnicze. Wielokrotnie są na-

gradzane i wyróżniane podczas promowania staropolskiej kuchni i tradycji. Pomimo tego, że czas nie sprzyja rozwojowi tego rodzaju organizacji, możemy być dumni, że na naszym terenie tradycja kół gospodyń nadal istnieje i ciągle się rozwija.

Jako współorganizator tego spotkania składam serdeczne podziękowania wszystkim zaangażowanym w jego przygotowanie i mam nadzieję, że ta wspaniała impreza na stałe zagości w kalendarzu imprez kulturalnych naszej gminy. Osobne podziękowania kieruję do sponsorów imprezy: Piekarni Gminnej Spółdzielni „SCH” w Żołyńni oraz radnych i wójta gminy Żołyńnia.

Do zobaczenia za rok!

Jolanta Piszko
Zdjęcia na str. 16

„Świąteczna ulica” w Brzozie Stadnickiej

18 stycznia br. sala Domu Kultury w Brzozie Stadnickiej powróciła do atmosfery świąt Bożego Narodzenia. Stało się to za przyczyną widowiska teatralnego pt. „Świąteczna ulica” w wykonaniu miejscowej młodzieży. Przedstawienie ukazało różnorakie podejście i sposób przeżywania tego wyjątkowego czasu jakimi są święta. Realizacja całego przedsięwzięcia była mocno współczesna: stroje, muzyka czy dekoracja ukazywała współczesną ulicę i ludzi. Widowisko zostało ciepło przyjęte przez licznie zgromadzoną publiczność.

Janina Puchalik

*Na zdjęciach
fragmenty przedstawienia*



Fotografie N.Bzdek

Ferie z GOK-iem

Wyjazdy zespołów tanecznych

Gminny Ośrodek Kultury w Żołyńi w ramach półkolonii zimowych zorganizował dla dzieci z zespołów tanecznych dwie niespodzianki. **9 lutego** ponad 70 osobowa grupa z Żołyńi i Brzozy Stadnickiej wyjechała do sali zabaw „Fantazja” w Rzeszowie. Umieszczone tam konstrukcje - ze zjeżdżalniami, trampolinami, przeszkodami do pokonania i mnóstwem zakamarków, ścianką spinaczkową itd. dostarczyły dzieciom moc atrakcji. Ogromnym powodzeniem cieszyła się także dmuchana zjeżdżalnia i miejsce zabaw dla najmłodszych.

10 lutego natomiast nieco mniejsza grupa młodzieży pojechała zwiedzać niezwykle świat - **Muzeum Bombki Choinkowej** w Nowej Dębie. Wejście do budynku z tysiącami

kolorowych bombek wywarło duże wrażenie na zwiedzających. Oprócz zwiedzania zapoznaliśmy się z procesem powstania tych małych arcydzieł. Zauroczeni patrzyliśmy, jak są wydmuchiwane i precyzyjnie malowane. Po lekcji pokazowej każdy z uczestników mógł sam ozdobić własną bombkę. Na chwilę powróciliśmy w czas świąt Bożego Narodzenia, ozdób choinkowych i wspólnej radości. Magiczne miejsce, które warto zwiedzić.

Bal karnawałowy

W ramach zajęć feryjnych dla dzieci i młodzieży, **12 lutego** w Filii GOK w Brzozie Stadnickiej odbył się bal karnawałowy. Dzieci mogły przyjść w przebraniach swoich ulubionych bohaterów, więc cała grupa wyglądała niezwykle barwnie i prezentowała się istic bajkowo. Jak na

każdym balu został wybrany Król (Jakub Januszyński) i Królowa (Aleksandra Przybyło). Za najpiękniejsze stroje zostali nagrodzeni Amelia Grabasz – Królowa Śniegu i Dawid Polak – Zorro. Podczas zabawy nie mogło zabraknąć karnawałowego tańca z kotylionem, chusteczki haftowanej, tańca na gazecie czy z balonikami. Było dużo śmiechu, tańca i troszeczkę rywalizacji, co sprawiło, że zabawa wypadła znakomicie.

Wyjazd młodych muzyków

12 lutego grupa młodzieży z GOK Żołyńia (wokaliści, instrumentalni oraz członkowie zespołu muzycznego) pojechała do kina Helios w Rzeszowie. Wspólnie wybrany film pt. „Hobbit 3” okazał się strzałem w dziesiątkę i świetną rozrywką. Takie wyjazdy z pewnością integrują młodzież i są nagrodą za ciężką pracę na próbach przez cały rok.

Andrzej Wylaź

Sport

Przeżyjmy to jeszcze raz... cz. III

Na przelomie roku 2013/14 „Fakty” zamieściły dwa odcinki wspomnień trenera żołyńskich siatkarek Janusza Buszty. Kolejny, trzeci już odcinek przewidziany na koniec grudnia 2014 zamieszczamy z dwumiesięcznym „poślizgiem”. Poniższe wydarzenia liczymy więc od grudnia minionego roku.

45 lat temu (1969) – Pierwszy oficjalny zespół siatkarek zarejestrowany w Okręgowym Związku Piłki Siatkowej pod nazwą LZS Żołyń (dziewczeta z rocznika 1951 – skład podany w „Faktach” 12/2013) rozpoczyna wiosną rozgrywki w A klasie. Jest to odpowiednik dzisiejszej IV ligi (nieistniejącej obecnie wśród kobiet na Podkarpaciu). Startuje aż 18(!) zespołów podzielonych na 3 grupy. Mecze rozgrywane są na boiskach otwartych. W Żołyń z braku kortowej nawierzchni boisko zatwierdzono... na wyrównanym łopatami Rynku. Siatka ze sznurową linką wisi na dwóch słupkach wyciętych przez chłopców w lesie smolarskim. Taki mecz z AZS-em wspomina niejednokrotnie prof. Kazimierz Obodyński, dziekan Wydziału WF na Uniwersytecie Rzeszowskim; wspominała też niedawno na spotkaniu okolicznościowym pani Krysia Sońska-Stopyra z Brzozy Stadnickiej (grająca wtedy w „Starcie” Łańcut): „pamiętam, że zaserwowałam na rynku 7 razy pod rząd”. W przypadku niepogody (deszcz, silny wiatr) mecze rozgrywane są... w salce SP nr 1, ze słynnym piecem. Sędzia stoi na skrzyni z głową pod sufitem. Aż żal, że z tamtego „romantycznego okresu” nie zachowały się żadne zdjęcia.

40 lat temu (1974) – Rozpoczyna się „okres błękitu”. Tzn. na spowitym nad sekcją siatkarek chmurami niebie (te „chmury” to brak odpowiedniej sali, trudności finansowe, brak szkolenia w szkołach podstawowych – w drużynie siatkarek w sezonie 1973/74 nie ma ani jednej dziewczyny... z Żołyń!) pokazuje się „prześwit” w postaci oddanego do użytku we wrześniu budynku Liceum z nową, wysoką na 8 m, piękną na owe czasy halą sportową. Po-

wiało optymizmem, drgnęło w finansach, wkrótce rozpocznie się szkolenie w klasach sportowych w SP 1. Szkoda, że wspaniały rocznik 1955 zdaje maturę, nie rozegra w nowej hali ani jednego meczu.

35 lat temu (1979) – W grudniu 79 w dalekim Gorzowie Wlkp. siatkarki „nowego” klubu MKS Żołyń pokonują w półfinale Mistrzostw Polski SZS aż 6 zespołów (m.in. „Juwenię”- szkołę sportową z Wrocławia!) i uzyskują po raz pierwszy w historii sekcji awans do finału Polski w Białymstoku. W naszym ze-

spole wyróżniają się: Lucyna Bar, Bożena Węgrzyn, Ewa i Teresa Boguszewskie, Marta Baran i Zofia Burda.

30 lat temu (1984) – Wspaniały rok, wspaniałe sukcesy, najlepszy zespół w historii sekcji. Dziewczeta z roczników 1967-68 zaliczane są do ścisłej czołówki Polski (przed dwoma laty w Ostrołęce zdobyły mistrzostwo Polski Szkół Podstawowych). Biorą udział w trzynastu turniejach ogólnopolskich i międzynarodowych, z tego aż dwanaście wygrywają. Przyjemnie jest czytać tytuły w ogólnopolskich gazetach, np. „Uczennice z Żołyń rewelacją turnieju w Łodzi” (pokonują tam 10 zespołów z całej Polski, w „Społem” Łódź gra córka trenera Niemczyka, późniejsza reprezentantka Polski Małgorzata). Przegrywają tylko raz, w Gdańsku, z „Czarnymi” Słupsk. Żołyń jest po raz pierwszy organizatorem dużego turnieju międzyna-



Najważniejsze wydarzenie w historii żołyńskiej siatkówki. Stoją od lewej: kierownik zespołu Ewa Buszta, Beata Skoczylas, Anna Wróbel, Grażyna Urban, Beata Hajduk, Bożena Kochman, Krystyna Babiarsz, trener Janusz Buszta; siedzą od lewej: Małgorzata Szczyrba, Krystyna Lorenc, Małgorzata Piekarczyk, Elżbieta Hanus.



Przed meczem przyjaźni z węgierskim zespołem Kilian Gimnazjum Miscole

rodowego. Startują dwa zespoły z Czechosłowacji i jeden z Węgier, ponadto sześć drużyn z Polski w tym Gdańsk, Lublin, Kraków, Tarnów. Po pięknej walce nasze dziewczęta pokonują w finale Spójnię Gdańsk 3:2. Są zdecydowanym kandydatem do medalu w finale Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Poznaniu.

„Spartakiada 40-lecia PRL” ma bardzo uroczystą oprawę, otwarcia na stadionie „Olimpii” dokonują: Przewodniczący MKOL Juan Antonio Samaranch i najwyższy wtedy dostojnik w państwie Wojciech Jaruzelski. Wszystko tam układa się nam dobrze, niestety w wolnym od rozgrywek dniu (gdy zespoły odpoczywają w cieniu w lipcowym upale nad jeziorem Malta) dwie podstawowe zawodniczki, mimo wcześniejszych ostrzeżeń trenera, „urywają się na opalanko” i wracają po południu... całe w bąblach. Noc nieprzespana, udział w kolejnym meczu wykluczony (bąble). Załamany zespół, ze łzami w oczach, po heroicznej walce przegrywa 0:3 (sety na przewagi) decydujący o awansie do puli medalowej mecz ze Spójnią Gdańsk. To boli, dziewczęta płaczą, wygrały przecież z tą Spójnią w tym roku już dwa razy. Atmosfera pryska, przegrywają kolejny mecz i zajmują ostatecznie szóste miejsce na 16 zespołów. Niby sukces, ale pewny medal „diabli wzięli”. Na osłodę otrzymaliśmy z Zarządu Głównego SZS nagrodę w postaci dwutygodniowe-

go obozu w Sosto na Węgrzech za zajęcie na tejże Spartakiadzie trzeciego miejsca w punktacji szkół średnich.

Sportowa rekompensata poznańskiej wpadki nastąpiła dwa miesiące później. W finale Mistrzostw Polski MKS-ów w... Żołyńi złoto zdobywa MOS Wola Warszawa, srebro Płomień Sosnowiec, brąz po morderczym pojedynku 3:2 z „odwiecznym” rywalem MKS-em Łañcut przypada naszym zawodniczkom. W nagrodę jadą na 3-dniowy turniej do Czechosłowacji.

Wspominany wyżej zespół rozegrał w 1984 r. rekordową ilość spo-

tkań – 78, z tego wygrał 68! O sile jego gry stanowiły głównie: Bożena Kochman, Anna Wróbel, Grażyna Urban, Anna Górak, Krystyna Lorenc, Krystyna Babiarcz, Beata Skoczylas, Małgorzata Szczyrba II, Małgorzata Piekarczyk. Taki zespół rodzi się... raz na sto lat!

25 lat temu (1989) - Sympatyczne dziewczęta z rocznika 1970 bawią się na „Studniówce 89” (zdjęcie poniżej; o tym zespole trener wspomina obszernie w numerze 1/2014 „Faktów”).

20 lat temu (1994) – Schyłek „wielkiej” siatkówki w Żołyńi. Ostatni sezon w III lidze, ostatni sezon w młodzieżowych rozgrywkach Okręgowego i Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Ostatnia zawodniczka, Marta Buszta, w klasie maturalnej dojeżdża na treningi do Rzeszowa i rozgrywa mecze w barwach tamtejszego MKS-u (dzisiejszy „Developres”). Następuje 10-letnia „wyrwa” w funkcjonowaniu sekcji, dziewczęta uczestniczą tylko w rozgrywkach szkolnych i turniejach okolicznościowych.

10 lat temu (2004) – Artykuł w „Faktach”: „Reaktywacja po dekadzie”. O tym więcej w kolejnym wydaniu „wspomnień”.

Trener Janusz Buszta



„Studniówka 89”, stoją od lewej: Katarzyna Nicpoń, Elżbieta Suszek, Elżbieta Krzyżak, trener Janusz Buszta, Barbara Wodzicka, Joanna Wal, Beata Fugas



I Noworoczne Spotkanie Kół Gospodyń Wiejskich, czyt. str. 11

Fotografie N.Bzdek